

MARIA KRYSZYNA MALCZEWSKA

NIEZNANA RELACJA Z POBYTU FRYDERYKA I NA ŚLĄSKU

Lata 1618—1648 to okres toczącej się w Europie wielkiej wojny trzydziestoletniej. Cała Europa była zainteresowana rozgrywanymi się w Rzeszy wypadkami, stąd zdobycie informacji z pola walki nabierało pierwszorzędного znaczenia. Władcy przykładali dość dużą wagę do posiadania wczesnych i pochodzących z pewnej ręki wiadomości. Równocześnie z biegiem czasu i opinia publiczna domagała się wieści ze świata. Rolę informatora — aczkolwiek jeszcze nie wyraziiciela opinii publicznej — zaczęły odgrywać prasa.

W XVII i XVIII w. niemal każde ważniejsze wydarzenie w kraju czy za granicą znajdowało swoje odzwierciedlenie w gazetach lub druckach ulotnych. Równocześnie bardzo ważną rolę, tam gdzie prasa się nie rozwijała bądź była słabo rozwinięta, odgrywały listy i depesze przychodzące na dwory panujących lub możnych panów. Były one tym cenniejsze, że zawierały zwykle wiadomości z wiarygodnych źródeł. Panujący bardzo często starali się pozyskać dla siebie prywatnych informatorów, którzy obsługiwali ich regularnie drogą listową.

Prawdopodobnie właśnie jednym z takich listów czy też wyjątkiem z niego lub odbitką z gazety ulotnej jest nie opublikowany dotychczas dokument *Opisanie wjazdu Falzgrafowego do Wrocławia*¹. Za tą tezę przemawiałyby m. in. fakt, że dokument ten znajduje się w kopiariuszu kancelarii koronnej. Świadczy on ponadto o tym, że Polska była bardzo silnie zainteresowana sprawami, jakie toczyły się w krajach Korony Czeskiej, a szczególnie wszystkim, co dotyczyło Śląska. Udział bowiem Polski w wojnie trzydziestoletniej mógł mieć — co podkreślają zgodnie prawie wszyscy badacze — duże dla niej znaczenie ze względu na możliwość odzyskania Śląska, możliwości, które w latach 1618—1620 były szczególnie duże².

¹ Bibl. Raczyńskich, rkps 2, s. 421. Dziękuję Panu Profesorowi W. Czaplińskiemu za wskazanie mi tego dokumentu.

² W. Czapliński, *Polska wobec początków wojny trzydziestoletniej (1618—1620)* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XV, 1960, s. 449—477); tenże, *Śląsk*

Opinia polska odnosiła się do wypadków czeskich różnie. Jedni oświadczyli się za włączeniem się Polski w sprawy czesko-śląskie (Ł. Opaliński, Łubieński), inni, i to szczególnie różnowiercy, protestowali, nie chcąc interwencji Polski w Czechach. Kontrreformacyjny obóz dworski nie zamierzał oczywiście popierać interesów protestanckich i wypowiedział się po stronie Habsburgów. Król myślał więc o odzyskaniu przynajmniej części Śląska. Nie mogąc odzyskać go inną drogą, akceptował projekt arcyksięcia Karola, by cesarz na księstwach śląskich poobsadzał jego synów, a skonfiskowane protestantom dobra rozdał szlachcie polskiej. Ferdynand zwlekał, a tymczasem sytuacja jego stawała się korzystniejsza, gdy natomiast Polsce groziła nowa wojna z Turcją³.

W tej sytuacji 23 II 1620 r. król czeski Fryderyk I przybył do Wrocławia. Witany był nadzwyczaj okazale, aczkolwiek nie wszyscy byli z jego przyjazdu zadowoleni. Niechęć do Fryderyka zmanifestowała się bardzo wyraźnie, gdy król „zimowy” zgodził się na otwarcie kaplicy kalwińskiej i zażądał praw dla kalwinów⁴.

Opisanie wjazdu Falzgrafowego... jest w większości szczegółów zgodne ze znanymi opisami niemieckimi⁵, jedynie autor polski starał się zwrócić większą uwagę na to, co mogłoby źle świadczyć o Fryderyku. I tak w żadnym ze znanych mi opisów jego pobytu we Wrocławiu nie ma ani słowa o niewłaściwym zachowaniu się króla „zimowego” w czasie nabożeństwa. Tymczasem autor powyższej relacji, ten fakt właśnie podkreślił, i to w sposób dosyć złośliwy. Przypuszczalnie nie należał on do zwolenników Fryderyka, gdyż w przeciwnym wypadku pisałby o nim same pochlebne rzeczy. Z relacji możemy wnioskować, że autor był raczej zwolennikiem kontrreformacyjnego obozu dworskiego i zależało mu na przedstawieniu Fryderyka w niezbyt pochlebnym świetle tak w oczach katolików, jak i różnowierców.

a *Polska w pierwszych latach wojny trzydziestoletniej (1618—1620)* (tamże, 1947, s. 141—181); W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I, s. 253—256; A. Szelański, *Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego*, Lwów 1904; *Historia Polski*, PAN, t. I, cz. 2, s. 571—572.

³ Konopczyński, *op. cit.*, t. I, s. 256.

⁴ W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia do r. 1807*, Warszawa 1958, s. 353.

⁵ *Geschichte Schlesiens*, t. II, Wrocław b.r., s. 373—374; C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, t. II: 1525—1740, Gotha 1884—1886, s. 180; K. Bruchmann, *Die Huldigungsfahrt König Friedrichs I von Böhmen (des Winterkönigs) nach Mähren und Schlesien*, Wrocław 1909; N. Pol, *Jahrbücher der Stadt Breslau*, t. V, Wrocław 1824, s. 189—203; *Warhaftige Beschreibung aller gedencckwürdigsten Historien. Continuatio IV Der Zehenjährigen Historischen Relation*, wyd. I. G. Wintermonat, Leipzig 1620, s. 38—42 (dalej skrót: *Der Zehenjährigen...*).

OPISANIE WJAZDU FALZGRAFOWEGO ⁶ DO WROCŁAWIA

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 2, s. 421.

23 Februarii ⁷ anno 1620. Przyjechał Falzgraf do Wrocławia ⁸. Przeciwko któremu wyjechało cztery książąt szląskich ⁹, między którymi był Agendorf ¹⁰; ten siedział przed nimi na gliniastym koniu kosztownie tak sam, jako i koń ubrany. Rajtarów miał zbrojnych 50, drabantów 60, inszych dworzan miał więcej nad 150. Miasto ruszyło przeciwko niemu, których było 6000 pieszych, pięknie ubranych we zbrojach i inną armatą przyozdobionych. Jezdnych koni miejskich synów było i kupców do 200, którzy go ze stron prowadzili ¹¹. Stali od poranka aż trzy godziny z południa, niżli nadjechał przed miasto ¹², bo wiatr był okrutnie wielki, że drugi bez kapelusza jachał do miasta, tak prawie ździerał wiatr z głowy czapki ¹³. Wpośród Rynku zbudowano bramę majestatową, na której stali chłopięta za anioły pięknie ubrane. W rękę trzymały korony, Falzgrafowi one podawać mając ¹⁴. Leczył wiatr był na przeszkodzie, który ludzie potrwożył, i sam Falzgraf ledwie z strachem pod nie wjechał ¹⁵. Potym go do gospody zaprowadzono. Zatym wszystka piechota miejska uderzyła z muszkietów i z dział mieszczanie na basztach i tak się pierwszy ceremonia odprawiła ¹⁶.

Nazajutrz ¹⁷ urząd wrocławski częstował go solenniter.

We wtorek jachał do kościoła farskiego Świętej Helźbiety. Konno przed nim jachał Agendorf kosztownie z innymi książęty. Urząd miejski posłał do niego pytając, jeśli chce kazania słuchać, tedy będzie przed nim doktor augsburskiej

⁶ Falzgraf — Fryderyk (16 VII 1596—29 XI 1630), elektor Palatynatu Reńskiego (1610—1623), król czeski, zwany „zimowym” (1619—1621).

⁷ 23 II 1620, niedziela.

⁸ Przebywał we Wrocławiu w dniach od 23 II do 6 III 1620 r.

⁹ Autor się myli, na podstawie innych opisów trzeba stwierdzić, że w powitaniu Fryderyka brało udział pięciu książąt, byli to: Jan Krystian (28 VIII 1591—25 XII 1639), ks. brzeski; Jerzy Rudolf (12 I 1595—14 I 1653), ks. legnicki i złotoryjski; Henryk Waclaw (7 X 1592—21 VIII 1639), ks. ziebicki; Karol Fryderyk (18 X 1593—31 V 1647), ks. oleśnicki; Jan Jerzy Hohenzollern (16 XII 1577—2 III 1624), ks. na Karniowie. Por. Bruchmann, *op. cit.*, s. 58 i 65.

¹⁰ Prawdopodobnie omyłka kopisty, chodzi z pewnością o księcia Jägendorf, czyli księcia na Karniowie (patrz przyp. 9).

¹¹ Bardzo szczegółowo omawiają wjazd Fryderyka niemieckie źródła, które wyliczają ilość rycerstwa, straży miejskiej itp., w większych zresztą liczbach, niż to przytacza cytowany rękopis.

¹² Pol, *op. cit.*, s. 139; *Der Zehenjähigen...*, s. 39, podają czas wjazdu Fryderyka między godz. 15 a 16.

¹³ „W tym dniu było ogromnie zimno i porywisty wiatr, ale gdy król wjechał do Wrocławia, wszystko ucichło i wyszło słońce”. Pol, *op. cit.*, s. 193.

¹⁴ Podobnie, ale dokładniej, u Pola, *op. cit.*, s. 186—189.

¹⁵ Patrz przyp. 13.

¹⁶ „Kiedy cały pochód ruszył, na ewangelickich kościołach wydzwaniały dzwony przeszło pół godziny, równocześnie na basztach i murach halabardnicy i trębacze zaczęli uderzać halabardami i trąbić i wszystkie kościoły włączyły się w powitalną muzykę na cześć króla”. Pol, *op. cit.*, s. 191.

¹⁷ 24 II, poniedziałek.

konfesyjnej kazał. Bo gdzieżby miał jego ksiądz albo minister kazać¹⁸, trzeba się tumultu pospolitego ludu obawiać, któremu by i urząd nie mógł radzić. Na co odpowiedział: Jam jest chrześcijanin, mnie nic na tym, niczaj kaze, kto chce¹⁹. Agendorf w kazanie mówił do Falzgraфа: Nie mieliśmy co tu czynić, potym: każmy sobie warcaby przynieść albo szachy, żebyśmy się w to kazanie zabawiali²⁰. Co usłyszało z pospólstwa kilka osób i szemrało barzo przeciwko niemu i mało się tumult nie stał. Z kościoła jadąc szykowano piechotę miejską, której jest 600, tam po trzykroć z muszkietów uderzono²¹. Potym na wieżach uderzono w trąby i pieśni śpiewano niemieckie, Alain Goth Under etc.²² Tego dnia Falzgraf wszystkich częstował²³.

We czwartek w cesarskim dworze przysięgę oddawał²⁴. W piątek zaś mieszczańskie wszyscy. Majestat mu zbudowano w oknie z kamienice jego. Nie barzo strojnie wjechał do Wrocławia; po samych lokajach znać, których miał ośm w barwie białej około siebie, a błękitne tafty płócienne, pończochy białe i trzewiki białe, miasto bławata płótna i bagazie²⁵. Kiedy się osłyszeli, iż miał Ferenzbek²⁶ z ludem przez granice się przeprowadzić, tedy wnet dwudziestego męża ruszono po wszystkim państwie śląskim tak ze wsi, jako i z miast, których dnia 4 marca monstrował Agendorf we Wrocławiu, i stamtąd ich miano ruszyć na granice dla bronienia przeprawy kozakom²⁷.

W Nysie będąc prosili go mieszczenie, mianowicie heretici, o kościół farski; jednak im odpowiedział, żeby się zatrzymali trochę, bo jeszcze nie może nic uczynić.

We Wrocławiu także był na tumie na przejażdżkę i tam rozkazał sobie wszyst-

¹⁸ Fryderyk był kalwinem, a na Śląsku istniały bardzo silne konflikty między kalwinami a luteranami.

¹⁹ Pol, op. cit., s. 194, 201, 202; Bruchmann, op. cit., s. 57 i 83, *Der Zehnjährigen...*, s. 40, podają nazwiska kaznodziejów, których kazań wysłuchał Fryderyk, mianowicie: 23 II (niedziela) — O. Zachariasz Herman, słynny pastor; 1 III (niedziela) — kaznodzieja zamkowy dr Abraham Scultetus; 4 III (środa popielcowa) — Jan Buchelder ze Strzelina.

²⁰ Jan Jerzy z Karniowa i Fryderyk, obaj kalwini, więc kazanie luterskie duchownego mogło im się nie podobać. Jednakże w żadnym z cytowanych dzieł nie znalazłam nawet najmniejszej wzmianki o nieodpowiednim zachowaniu się króla w czasie kazania, wręcz przeciwnie, Pol, op. cit., s. 197, pod datą 27 II podaje: „JKM siedząc na swoim tronie słuchał z wielką uwagą słów kaznodziei i nawet się pomodlił”.

²¹ To samo podają inne źródła.

²² Bruchmann, op. cit., s. 63, wymienia te same pieśni, z tym, że śpiewał je chór (poprawny tekst: „Allein Gott in der Höh sei Ehr”).

²³ Z tekstu wynika, że było to w środę, 26 II, tymczasem Pol, op. cit., s. 200, pod datą 27 II pisze: „W mieszkaniu [króla] odbyło się przyjęcie przy muzyce, w pięknych strojach, z bardzo smacznymi napojami, przy towarzyskich, przyjacielskich rozmowach króla, książąt i obecnych”.

²⁴ To samo Pol, op. cit., s. 198.

²⁵ O identycznych strojach pisze Pol, op. cit., s. 192.

²⁶ Farenbach Jan (zm. ok. 1627 r.), rotmistrz, syn Jerzego, wojewody wendeńskiego. W 1619 r. werbował na pograniczu południowym oddziały na służbę cesarską.

²⁷ Chodzi tu o lisowczyków, będących w służbie cesarskiej, nazywano ich często kozakami.

kie skarby i dostatki pokazać kościelne²⁸, także i u Panny Maryjei Na Piasku. 6 martii²⁹. Po rannym obiedzie wyjechał nad wszystką nadzieję, bo aż octava miał wyjechać ze Wrocławia do Lignice. Stąd tam miał dla odebrania przysięgi a civitatibus Lusatie ruszyć się, ale książę saskie³⁰, które one trzyma iure obligatorio³¹ i Taboru wzięcie w Czechach bodaj mu nie odmieni konceptów, że co prędzej przez góry do Czech pośpieszy.

²⁸ Pol, op. cit., s. 201: *Der Zehenjähigen...*, s. 41, piszą, iż król zwiedzał miasto, mury, katedrę, gdzie był bardzo gościnnie przyjęty, kanonicy pokazali mu srebrny ołtarz, zakrytą z ogromnymi bogactwami i wiele relikwii, złote i srebrne ornaty, perłowe i diamentowe ozdoby podarowane jako wota.

²⁹ 6 III 1620, piątek, Fryderyk opuścił Wrocław.

³⁰ Jan Jerzy I Wettyn (1585—1656), elektor saski od 1611 r.

³¹ Wiadomość nieścisia, ponieważ w tym czasie miasta górnołużyckie, podobnie jak i dolnołużyckie, uznawały zwierzchność Fryderyka I, dopiero w lecie 1620 r. Jan Jerzy I opanował część Górnych Łużyc z Budziszynem, Kamieńcem i Lubjem. Wojska saskie wkroczyły też do Dolnych Łużyc, opanowując część kraju, W zastaw obie te ziemie otrzymał Jan Jerzy I dopiero w 1623 r.